

Nieco zbliżony geograficznie rejon stara się penetrować etnojazzowy poznański zespół Lautari na swojej drugiej płycie Azaran (po Muzica Lautareasca Nova z 2002 roku). Muzycy (wśród których jest również m.in. skrzypek i podróżnik z Transkapeli – Maciej Filipczuk – skądinąd współtwórca obu formacji) deklarują, że ich ścieżki prowadziły przez Serbię, Bułgarię, Rumunię, Grecję i Armenię. I rzeczywiście Lautari łapie tu nieco bizantyjsko-orientalny przechyl, głównie jednak żeglując po bałkańsko-karpacko-słowiańskim morzu dźwiękowych inspiracji. Lautari jest zespołem etnojazzowym, gdzie zacięcie improwizacyjno-jazzowe jest bardzo mocno odczuwalne. Tutaj muzyczną tradycję środkowej, wschodniej i południowej Europy oraz Kaukazu traktuje się jako głęboką inspirację do współczesnych improwizacji. Tak więc nie tylko historia, ale i współczesność (podobnie jak u rosyjskiego pianisty Mishy Alperina, czy norweskiego saksofonisty Jana Garbarka) wzajemnie odnajdują się w wyimprowizowanym kłębowisku – Lautari wywodzi swoje inspiracje z muzyki i postawy cygańskich Lautarów, wirtuozów i mistrzów improwizacji, tworzących „cygański jazz”. Sam tytuł albumu nawiązuje zaś do ormiańskiego mitu Azaran – Ptak Tysiąca Treli, który traktuje o poszukiwaniu wolności, szczęścia i piękna – niektórym być może uda się usłyszeć to wszystko na multikulturowej płycie zespołu z Poznania

Karpackie etno i cygański jazz, Lampa 3/2007, Marek Włodarski